

Biuletyn Z.W.PTTK w Łodzi



Rok XXX Wrzesień – październik 1985 Nr V | 299 | 85



Kolegiata w Tumie fot. Bohdan Bazylński



Katedra w Przemyślu fot. Przemysław Jędraski



Wambiarzycy fot. Przemysław Jędraski

S P I S T R E Ś C I
BIULETYN PTTK "WĘDROWNIK"

nr V /299/ 85

1. Kazimierz Hempel - Nowe czasy - nowe zadania
2. Jerzy Pawlik - Nomenklatura sakralna w praktyce przewodniczej
3. Zbigniew Parafianowicz - Od Rogowa przez rezerwat leśny do Rogowa
4. Tadeusz Rębacz - Leśna przygoda młodego turysty
5. Odeszli od nas - Stanisław WIERZBOWSKI

o - o - o - o - o - o - o - o - o

Biuletyn PTTK "WĘDROWNIK" jest wspólnym organem Zarządu Wojewódzkiego, Oddziałów, Komisji, Klubów i Kół PTTK

Wydaje Zarząd Wojewódzki PTTK

Adres Redakcji:

ul. Wigury 12 90-301 Łódź

tel. 36 - 43 - 70

o - o - o - o - o - o - o - o - o

Redaguje Komitet w składzie:

Bohdan Bazyliński, Adam Chyżewski, Jacek K. Ciesielski /Sekretarz Redakcji/, Józef K. Kurowski /Redaktor Naczelny/, Leonard Matuszewski, Anna Pilarska i Stefan Zwierzyński

o - o - o - o - o - o - o - o - o

Warunki prenumeraty na 1986 r.

Wobec rosnących stale kosztów wydawnictwa ZW PTTK w Łodzi zmuszony jest do ustalenia rocznej prenumeraty "Wędrownika" na kwotę 600 zł za 1 kpl. Wpłaty dokonywać prosimy na konto bankowe ZW PTTK w Łodzi w VI O/ NBP w Łodzi nr 47063-2176-132 bądź osobiście w kasie ZW PTTK w Łodzi, ul. Wigury 12

o - o - o - o - o - o - o - o - o

NOWE CZASY - NOWE ZADANIA

W 1868 r. uchwalono w Galicji ustawę o ochronie kozicy i świstaka w Tatrach. Idylliczne to były czasy, kiedy nie było większych zmartwień z zagrożeniem przyrody. I nikt się nie gorszył, kiedy na słynnych wyprawach w Tatry organizowanych przez Tytusa Chałubińskiego palono wielką wiatrę z gałęzi kosówki.

Ale "świat idzie naprzód". Dziś już nie kozica czy świstak są zagrożone. My sami jesteśmy zagrożeni i to o wiele poważniej, niż o tym jest uświadomiony ogół, usypiany wiadomościami o konferencjach na temat ochrony środowiska. Od czasu do czasu uczciwszy dziennikarz bije na alarm.

Nie ma potrzeby obszerniej się rozwodzić o ginących coraz szybciej lasach, o zatruciu morza, rzek i jezior, o zatruciu atmosfery i gleby, a nawet o zatruciu czasem wodociągów. Niech nas nie pociesza, że problem to ogólnoświatowy. Słyszeliśmy o bardzo pesymistycznych raportach U Thanta czy Klubu Rzymskiego.

Polska należy do krajów przodujących w dewastacji przyrody i środowiska. Ludzie myślący od lat alarmują, przytaczając coraz to smutniejsze fakty. Szczególnie przekonujące są wypowiedzi przedstawicieli nauki, tak liczne, że trudno je tu przytaczać. Muszę jednak przytoczyć wypowiedź Narodowej Rady Kultury z marca 1985 r.:

W "Raporcie o stanie kultury naszego środowiska materialnego" po uznaniu wielkich postępów dokonanych w 40-leciu powojennym stwierdza się - cytując:

"Wakutek niezmiennego dążenia do efektów ilościowych, które zdominowało jakościowe aspekty rozwoju społeczno-gospodarczego, rozwój ten został drogo okupiony obniżeniem poziomu kultury środowiska materialnego, w którym przyszło nam żyć. Przejawia się to w nadmiernym i nieoszczędnym wyczerpywaniu często nieodnawialnych zasobów i walorów przyrody, które warunkują zdrowy fizycznie i psychicznie rozwój społeczeństwa... rzecz sprowadza się do systemu edukacji narodowej, do zmiany sposobu myślenia o środowisku i zachowania się w nim".

Ale co to obchodzi nas, turystów, przemierzających kraj bez troski /a czasem i bezmyślnie.../? Tymczasem właśnie turystyka stwarza znakomitą okazję do natychmiastowego przekonania się o postępach w dewastacji przyrody i środowiska. Chodzi mi o to, aby te obserwacje czynione "po drodze" na rajdach i wycieczkach wykorzystać w akcji uświadamiania społeczeństwa i informowania władz o zauważonych zagrożeniach. Można to realizować w ramach współzawodnictwa drużyn czy też jako dodatkowe zadanie dla kadry kierowniczej imprezy. Służba Kultury Szlaku podejmuje się opracowania formularzy, które ukierunkują zbieranie informacji.

W skrócie wyobrażam to sobie tak:

Obserwacje dotyczyć powinny zatrucia atmosfery, wód, gleby, lasów, ryb, zwierzęcy itp z podaniem widocznych objawów. Następnie powinny być podane stwierdzone lub domniemane źródła owych zatruc. Ważny będzie przy tym wywiad z miejscową ludnością, zwłaszcza z rolnikami. Można będzie na pewno dowiedzieć się od nich wielu istotnych rzeczy, na co się głównie skarżą, jakie znają źródła zatrucia ich środowiska, jakie robili starania i z jakim skutkiem. W połączeniu z własnymi obserwacjami turystów będzie to na pewno cenny materiał.

Zebrany na rajdzie materiał kierownictwo imprezy ocenia i wyróżnia najlepsze opracowania, a następnie całość przekazuje do Wojewódzkiej Służby Kultury Szlaku lub do Komisji Ochrony Przyrody. Tam w oparciu o zebrany materiał szczegółowy powinny być opracowane konkretne wnioski o wszczęcie działań urzędowych zmierzających do zaprzestania dewastacji środowiska i ukarania winnych zgodnie z prawem.

Sądzę, że podjęcie takich zadań przez PTTK da wielorakie korzyści. Przede wszystkim da doraźną korzyść przynaglenia władz do interwencji i usuwania zagrożeń środowiska. Sami uczestnicy akcji będą zdobywać nie tylko świadomość zagrożeń dla człowieka ze strony źle administrowanej techniki, ale również poczucie, że są obywatelami zaangażowanymi w sprawę nam wszystkim wspólnej. Będą mieli poczucie, że korzystają z prawa obywatela do żądania przestrzegania obowiązujących praw. Dla PTTK będzie to dodatkowy zaszczytny wkład do pracy dla kraju. Wnioski z tych działań powinny być popularyzowane w pracy ogniw turys-

tycznych i w prasie turystycznej jako zachęta do naśladowania. Ważniejsze wnioski z tych kontroli powinny być po odpowiednim opracowaniu dawane do środków masowego przekazu. Mam nadzieję, że wynikiem proponowanych działań będzie uwrażliwienie ludzi na tak życiową sprawę dla naszego zdrowia, jak zachowanie życiodajnego środowiska.

I wreszcie chciałbym zwrócić uwagę na sprawę bardzo zasadniczą. Wszystkie spory i dyskusje na temat ochrony środowiska toczą się wokół takich przedmiotów, jak woda, las, powietrze, żywność, substancje szkodliwe, technologia itp itd. Tymczasem nie widzi się moralnego aspektu zagadnienia. Przypomnę o tym w Przeglądzie Powszechnym nr 1/86 J.W. Gałkowskiego, który m.in. pisze:

Ponieważ nie możemy przestać oddychać, jeść i pić, dlatego tym większą odpowiedzialnością obciążeni są si, od których zależy czystość przyrody. Problem odpowiedzialności, który się tutaj pojawi, wskazuje na inną już perspektywę tych zagadnień - na perspektywę moralną. Żadne nasze oddziaływanie na przyrodę nie jest i nie może być moralnie neutralne. Kształtujemy bowiem nie tylko świat rzeczy, ale przezeń zarazem i przede wszystkim odnosimy się do drugiego człowieka - dajemy mu możliwość rzeczywistego ludzkiego życia lub czynimy jego życie nieludzkim. Ochrona przyrody więc to nie tylko tkliwe rozczulanie się nad kwiatkami, ptaszkami i metylkami. Jest to jedno z podstawowych wymagań stawianych człowiekowi w imię człowieka".

Sądzę, że te głęboko humanistyczne treści nie powinny być obce naszemu PTTK-owskiemu środowisku.

Kazimierz Hempel

NOMENKLATURA SAKRALNA W PRAKTYCE PRZEWODNICKIEJ

I

Struktury terytorialne Kościoła katolickiego w Polsce

Jako punkt wyjścia została zastosowana mapa wydrukowana przez Państwowe Wydawnictwo Kartograficzne, a przedstawiająca struktury podziału Kościoła katolickiego w Polsce. Grubszymi liniami zaznaczone są nanniej metropolie i diecezje. I już tutaj napotykamy cały szereg nazw, które mogą nas zainteresować, np czym się różni arcybiskupstwo od metropolii, co to jest diecezja itp. Zaczniemy od geografii.

METROPOLIA - obejmuje zespół kilku diecezji. Największą polską metropolią jest metropolia warszawska, której stolicą i zarazem siedzibą metropolity jest Warszawa. Arcybiskup Warszawy, Prymas Polski, kard, Józef Glemp, jest jednocześnie arcybiskupem Gniezna. Skąd się to wzięło?

Otóż mamy tutaj do czynienia z tzw unią personalną. Tytuł prymasa jest w naszej tradycji historycznej przywiązany do Gniezna - miasta bardzo niepokądnego w porównaniu z innymi dużymi ośrodkami. Dlatego po II wojnie światowej Stolica Apostolska w Rzymie połączyła metropolie gnieźnieńską i warszawską unią personalną - arcybiskup Gniezna jest równocześnie arcybiskupem Warszawy /dwukrotnie rządzi - raz jako metropolita gnieźnieński, drugi raz jako metropolita warszawski/. Pierwszym wspólnym metropolitą gnieźnieńsko-warszawskim był kard. August Hlond, potem kard. Stefan Wyszyński, a obecnie kard. Józef Glemp. Unia ta może być przez papieża w każdej chwili rozwiązana.

Do metropolii warszawskiej należą następujące diecezje: płocka, łódzka, sandomiersko-radomska, lubelska, siedlecka oraz warmińska.

Drugą taką dużą metropolią jest Kraków z diecezjami: kielecką, częstochowską, katowicką i tarnowską.

Trzecia metropolia to metropolia gnieźnieńska, którą tworzą diecezje: włocławska, koszalińsko-kołobrzeska, szczecińsko-kamieńska, gdańska i chełmińska.

Czwarta - to metropolia wrocławska z diecezjami: gorzowską i opolską. Piątą i ostatnią jest metropolia poznańska, która nie posiada żadnej innej diecezji. Ta ranga ma głębokie tradycje historyczne, bowiem Poznań był siedzibą pierwszej diecezji na ziemiach polskich po chrzcie Polski, tzw diecezją misyjną, tj podległą bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

ARCHIDIECEZJA - główna diecezja w obrębie metropolii; ordynariusz archidiecezji jest zwykle metropolitą.

DIECEZJA - okręg administracji kościelnej złożony z dekanatów, pozostający pod kierownictwem biskupa ordynariusza. Na terenach misyjnych są dwa wstępne etapy tworzenia diecezji - prałatura, prałatura niczyja, następnie tzw wikariat apostolski i diecezja. Zarówno prałat niczyj jak i wikariusz apostolski mogą być biskupami. Bywają sytuacje, gdzie diecezją rządzi administrator apostolski. Tak przez długie lata było w Sandomierzu. Biskup Sandomierza nie nazywał się ordynariusz, ale administrator apostolski i bezpośrednio podlegał papieżowi.

Oddzielny rozdział w temacie struktur podziału Kościoła katolickiego w Polsce stanowią placówki duszpasterskie dla emigracji. W Rzymie rezyduje delegat Prymasa Polski d/s duszpasterstwa wśród Polonii w krajach kapitalistycznych. Podobnie Episkopat Polski posiada delegata ustanawiającego placówki duszpasterskie dla Polaków pracujących i przebywających w państwach socjalistycznych. Np na terenie NRD istnieją 72 takie placówki obsługiwane przez 14 mianowanych proboszczów.

ADMINISTRACJA APOSTOLSKA - okręg administracji kościelnej równorzędny diecezji, zarządzany przez administratora apostolskiego.

PRALATURA NICZYJA/praelatus nullius/ - okręg administracji kościelnej bezpośrednio podległy papieżowi, zarządzany przez prałata niczyjego. W historii Polski przykładem prałatury niczyjej jest Ziemia Złotowska z Zakrzewem w pobliżu Złotowa, gdzie znajduje się grób Prezesa Związku Polaków w Niemczech - ks. Domańskiego. Po I wojnie światowej zachodnie granice państwa polskiego zostały tak przeprowadzone, że znaczna część archidiecezji poznańskiej z polską ludnością znalazła się po stronie niemieckiej. Ziemia Złotowska stanowiła całą dzielnicę Związku Polaków w Niemczech. W zaistniałej sytuacji wynikł spór, albowiem rząd w Berlinie nie chciał się zgodzić, żeby poddani państwa pruskiego podlegali w jakiejś mierze polskiemu arcybiskupowi w Poznaniu. Na szczęście papieżem był Achilles Ratti /Pius XI/, dawny nuncjusz apostolski w Warszawie, który rezydował w stolicy Polski w 1920 r. i doskonale znał sytuację. Oświadczył, że nie może się zgodzić z tym, żeby Polacy podlegali niemieckiemu biskupowi, ale ponieważ rząd w Berlinie nie chce, aby ludzie ci podlegali polskiemu metropolitom w Poznaniu, wobec tego będzie prałatura niczyja - teren nie podległy biskupowi niemieckiemu ani polskiemu arcybiskupowi, lecz papieżowi.

Dziś na świecie bardzo często spotykamy się z prałaturą niczyją. Typowym przykładem są tereny misyjne.

DEKANAT - okręg administracji kościelnej złożony z kilku lub kilkunastu parafii, pozostający pod kierownictwem dziekana.

PARAFIA - najmniejsza jednostka administracji kościelnej, na czele z proboszczem.

KURACJA - stanowi przejściowy etap powstawania parafii do czasu ostatecznego jej zatwierdzenia. Może posiadać pełne prawa parafii, np chrzty i śluby, prowadząc także własne księgi metrykalne. Kapłan stojący na czele kuracji nazywa się kuratus.

II

Struktury funkcyjne Kościoła katolickiego w Polsce

METROPOLITA - stoi na czele metropolii; liturgiczną oznaką jest tzw paliusz nakładany na ornat.

Metropolitów mamy w Polsce: w Poznaniu - arbp metropolita Jerzy Stroba, we Wrocławiu - arbp metropolita Henryk kard. Gulbinowicz, w Krakowie - arbp metropolita Franciszek kard. Macharski, w Warszawie i w Gnieźnie - arbp metropolita Józef kard. Glemp /unia personalna/

ARCYBISKUP - ordynariusz tej diecezji, która jest "wiedzącą" w metropolii; może być także arcybiskup tytularny, który nie stoi na czele archidiecezji, a pełni szczególne funkcje w Kościele. W Polsce mamy arcybiskupów w metropoliach: krakowskiej, wrocławskiej, poznańskiej, gnieźnieńskiej i warszawskiej, z tym, że w konkretnym, aktualnym stanie funkcje dwu arcybiskupów pełni jedna osoba - arbp metropolita gnieźnieńsko-warszawski kard. Józef Glemp. Tytularnym arcybiskupem jest Sekretarz Episkopatu Polski, arbp Bronisław Dąbrowski.

BISKUP - stoi na czele diecezji jako ordynariusz i ma do pomocy biskupów pomocniczych, zwanych sufraganami. Pełną władzę posiada tylko biskup ordynariusz. Biskup pomocniczy może wykonywać funkcje biskupie w zakresie uprawnień udzielonych przez ordynariusza. Na ogół w Polsce bywa w ten sposób, że biskupi pomocniczy bywają wikariuszami generalnymi, którzy w zastępstwie ordynariusza wypełniają cały szereg funkcji i zadań. Decyzje wikariusza generalnego są obowiązujące i traktowane jakby zostały podjęte przez samego ordynariusza. Wyjątek stanowią decyzje specjalne, np utworzenie nowej parafii.

ADMINISTRATOR APOSTOLSKI - posiada sakrę biskupią i stoi na czele administracji apostolskiej. W Polsce mamy trzech administratorów apostolskich - w Lubaczowie, w Białymstoku i w Drohiczynie nad Bugiem.

PRAŁAT NICZYJ - może posiadać sakrę biskupią; zarządza okręgiem administracji kościelnej /równorzędnej diecezji/ zwanym prałaturą niczyją. Bezpośrednio podlega Stolicy Apostolskiej.

DZIEKAN - stoi na czele dekanatu.

PROBOSZCZ - prowadzący parafię; musi być mianowany przez biskupa ordynariusza, przed którym jest odpowiedzialny za stan i pracę parafii.

PREFEKT albo wikariusz pełni funkcje pomocnicze w duszpasterstwie parafii. Może być prefekt samodzielny wyznaczony do duszpasterstwa i nauki religii, np w liceum albo seminarium nauczycielskim.

KAPELAN - duszpasterz konkretnych środowisk, np wojskowy - może chodzić w mundurze, otrzymuje gałę wojskową, stopnie wojskowe, ale całkowicie podlega biskupowi miejsca, w którym urzęduje i od niego otrzymuje jurysdykcję. Poza tym kapelan może być duszpastrzem miejsca /np szpitalny/ lub osób /dawniej głowy państwa, dziś wyższych duchownych/.

KURATUS - patrz kuracja

ALTARYSTA - kapłan pełniący posługę przy szczególnie wyznaczonym ołtarzu, o który miał również staranie, na podstawie tzw fundacji /fundacje tworzyły albo osoby prywatne, np rodzina, albo grupy, np cechy/.

III

Struktury tytularne Kościoła katolickiego w Polsce

KARDYNAŁ - kolegium kardynalskie stanowi najbliższy zespół doradczy papieża. Do kompetencji kolegium kardynalskiego należy wybór nowego papieża. Kardynałowie są w urzędach watykańskich albo są biskupami w różnych krajach. W tej chwili jest na świecie ok. 130 kardynałów. Po raz pierwszy godność ta pojawiła się w 972 r. Przez znaczną część minionego tysiąclecia większość kardynałów stanowili Włosi, sporadycznie spotykało się kardynałów innych narodowości. Obecnie sytuacja jest odwrotna. Kardynałowie dzielą się na trzy kategorie, o ile to tak wolno nazwać. Skąd się w ogóle wzięli? Otóż trzeba było stworzyć kolegium wyborcze papieża i wtedy wzięto 7 biskupów okolicznych diecezji Rzymu, 7 znaczniejszych proboszczów rzymskich oraz 7 diakonów rzymskich. Dlatego mamy podział na kardynałów biskupów, kardynałów prezbiterów i kardynałów diakonów. Kardynałami biskupami są ordynariuszami diecezji, na terenie których znajduje się wyznaczony przez Stolicę Apostolską kościół katedralny. Dawniej nazywano ich suburbicarii. Kard. J. Glemp jest kardynałem prezbiterem i na terenie Rzymu ma swój kościół /jak gdyby parafialny/ na Zatybrzu. Kard. F. Macharski ma też swój kościół jak gdyby parafialny na terenie Rzymu, bo również jest kardynałem prezbiterem. Trzeci rodzaj stanowią kardynałowie diakoni, nawiązujący do dawnej tradycji urzędowych diakonów starożytnego Rzymu.

PRAŁAT - przełożony. Rozróżniamy prałatów faktycznych i prałatów honorowych. Jeżeli np ks bp Ziółek pojedzie do Watykanu, to będzie tytułowany "monsigniore W. Ziółek, ordinario de Łódź", bo monsigniore, czyli prałat, to jest jakiś przełożony. Prałatem jest opat, biskup ordynariusz, biskup pomocniczy; ponadto prałatem jest prałat honorowy albo kapelan honorowy papieża oraz może nim być infułat, to jest prałat mający prawo noszenia mitry.

KANONIK - tak jak wokół papieża mamy kardynałów, tak wokół biskupów mamy kanoników. Przywilejem ich jest wybieranie kandydata na biskupa /biskupa mianuje papież, ale oni mają prawo wybierać/. Kanonicy stale przebywają przy katedrze, na terenie której są zobowiązani odmawiać brewiarz. Jednak nie we wszystkich diecezjach reguła ta ma moc obowiązującą, np w Łodzi jest inaczej, ponieważ diecezja łódzka ma zupełnie inny układ. Powstała znacznie później niż np diecezja krakowska. Ze względu na duży brak księży papież wydał dyspensę od rezydencji przy katedrze, dlatego kanonicy łódzcy mieszkają przy różnych parafiach i nie mają obowiązku odmawiania brewiarza w katedrze - odmawiają go u siebie. Kanoników łatwo rozpoznać, bo noszą strój częściowo lub cał-

kowicie fioletowy i posiadają dystynktorium, czyli łańcuch z emblematem. Każda kapituła w Polsce ma inny emblemat pozwalający rozróżnić kanoników.

W obrębie kapituły mamy dwa rodzaje kanoników - pełnouprawnionych gremialnych i honorowych. Kanonicy gremialni, czyli pełnoprawni członkowie kapituły, mają określone przez prawo kanoniczne obowiązki. Przede wszystkim winni wspomagać biskupa w rządzeniu. Kiedy biskup umiera, cała władza diecezjalna przechodzi na kapitułę, która wybiera swego reprezentanta - administratora diecezji /dawniej nazwany był wikariuszem kapitulnym/. Uprawnienia te posiadają tylko kanonicy gremialni, honorowi nie mają prawa głosu, mogą jedynie biernie obserwować.

Podobnie jak przy katedrach, istnieją również kapituły przy kolegiatach. Rezydujący przy konkretnej kolegiacie kanonicy mają obowiązek odmawiania na jej terenie brewiarza. Przykładem odstępstwa od tej reguły jest kolegiata łęczycka, gdzie nie ma miejsca na zakwaterowanie kanoników. Dlatego są oni proboszczami w okolicznych wioskach i tylko co pewien czas zbierają się razem. W określeniu prawa kanonicznego władzę posiadają wyłącznie kanonicy gremialni, czyli pełnoprawni członkowie kapituły katedralnej. Kapituły kolegiackie władzy tej nie posiadają.

SZAMBELAN - osoba duchowna lub świecka wykonująca określone funkcje na terenie Watykanu, np. nowomianowanemu kardynałowi kapelusze wręcza szambelan - człowiek świecki. Komendant watykańskiej gwardii szwajcarskiej jest również szambelanem i ma prawo przebywać na terenie kościoła w kapeluszu, który jak gdyby równa się prałackiemu biretowi biskupa.

IV

Budownictwo sakralne

KATEDRA - główny kościół diecezji, przy którym rezyduje biskup ordynariusz, sprawujący tu zazwyczaj swe główne funkcje biskupie /w niektórych przypadkach może je wykonywać w innych kościołach, np. udzielanie święceń kapłańskich/. Katedra bywa często nazywana "matką wszystkich kościołów diecezji". W katedrze również sprawują swoje modlitwy członkowie kapituły katedralnej, stąd w katedrach z zasady znajdujemy stalle.

BAZYLIKA /odróżnić od stylu/ - tytuł nadawany przez papieża konkretnym kościołom. Najstarsze 4 bazyliki, tzw. bazyliki większe, znajdują się na terenie Rzymu:

- 1/ bazylika na Lateranie /pierwotna siedziba papieży/
- 2/ bazylika św. Piotra
- 3/ bazylika Matki Boskiej Większej
- 4/ bazylika św. Pawła

Jeżeli ktoś w tzw. roku jubileuszowym pojedzie do Rzymu, aby uzyskać

odpuść zupełny w Kościele, musi odwiedzić te cztery bazyliki większe. Wspaniałe i okazałe budowle, np. katedry, sanktuaria, kolegiaty mogą otrzymać tytuł bazyliki mniejszej.

KOLEGIATA - świątynia mieszcząca się w hierarchii struktur pomiędzy kościołem parafialnym a katedrą. W historii Kościoła spotykamy się z budowlami sakralnymi stawianymi nie tylko w celu zaspokajania duchowych potrzeb wiernych, ale po to, żeby służyły chwale Bożej. Przy takim kościele ustanawiano kanoników kolegiackich /liczba ich była zmienna/, którzy kolegialnie odmawiali brewiarz /śpiewając go/. W Polsce na terenie diecezji warmińskiej istnieje kapituła katedralna w Olsztynie i kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście; na terenie archidiecezji warszawskiej istnieje kapituła katedralna przy katedrze warszawskiej i kapituła kolegiacka przy kolegiacie łowickiej; na Zamojszczyźnie istnieje kapituła katedralna w Lublinie i kapituła kolegiacka w Zamościu.

Fundatorzy kolegiat określali aktem fundacyjnym obowiązki i ilość kanoników. I tak np. zadaniem kanoników przy kolegiacie w Zamościu było sprawowanie nabożeństw co dwie godziny i odmawianie w niej brewiarza, bo takie czynności nałożył na nich fundator - Zamoyski.

FARA - najstarszy historycznie kościół, od którego poprzez podział na kolejne parafie powstawały nowe. Kościoły farne /parochie/ istnieją zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, które posiadają swoją historię, np. w Krakowie czy Piotrkowie Trybunalskim. W jednym mieście nie może być dwóch far. To jest historycznie uzasadnione, np. mamy kościoły, od których pochodzi 37 innych parafii - kwestia uprzemysłowienia, rozwoju i rozbudowy miasta - np. Bytom.

KOŚCIÓŁ FILIALNY - mały kościół obsługiwany przez księży z kościoła parafialnego. W Polsce zjawisko to najczęściej występuje obecnie w diecezjach: wrocławskiej, gorzowskiej, szczecińskiej, koszalińskiej i warmińskiej. Historia kościołów filialnych związana jest m.in. z zaborem pruskim, na terenie którego możni pruscy posiadający szerokie latyfundia tworzyli przy swoich dworach małe ośrodki - kapliczki. Niewielka liczba repatriantów, która po latach osiedliła się na tych ziemiach, była zbyt biedna, aby utrzymać parafię. Z trudem pokrywali koszty utrzymania małych ośrodków. W tej sytuacji wikary z kościoła parafialnego jeździli do poszczególnych filialii i obsługiwali je w ramach pracy duszpasterskiej. Z biegiem czasu z kościołów filialnych mogły się rozwinąć prawdziwe parafie.

V. Architektura kościoła

W kościele zasadniczo rozróżniamy dwie funkcjonalnie odrębne części - bryłę kościoła, która charakteryzuje się konkretnym stylem /romański, gotycki, renesansowy, barokowy itd/ oraz miejsce sprawowania liturgii - ołtarz, przy którym odprawia się główne nabożeństwo katolickie - mszę św. W ołtarzu istotną częścią jest płyta ołtarzowa, tzw mensa, która jest jakby odpowiednikiem katakumb, bo pierwsze msze św. odprawiane były w katakumbach na grobach męczenników. Rozróżniamy ołtarze tymczasowe i stałe. Ołtarzem tymczasowym może być wszystko, co przypomina formę stołu.

Ołtarz stały, a ściślej mówiąc mensa, musi być w sposób trwały, niełatwy do oddzielenia, związany z podłożem, czyli z podłogą kościoła. W mensie ołtarza stałego znajdują się małe zagłębienia, w których złożone są relikwie. Ponadto ołtarz ten, aby mógł być przeznaczony do kultu, czyli do sprawowania mszy św., winien być konsekrowany przez biskupa albo osobę duchowną w randze biskupa. Wszystko, co znajduje się w ołtarzu poza wymienionymi elementami, jest ozdobą. Jedną z najpiękniejszych ozdób ołtarzowych jest antepedium, które wykonywane było z różnych materiałów, np ze srebrnej blachy /na Jasnej Górze/, haftowane na jedwabiu, rzeźbione w drewnie, tłoczone w skórze /tzw kurdyban/ itd. Niektóre antepedia były na stałe przymocowane do ołtarza, inne były wymieniane zależnie od wymogów roku kościelnego. Dzisiaj bardzo często umieszcza się je w muzeach, bo są przykładem prawdziwych dzieł sztuki i świadczą o rozwoju kultury polskiej, w kościołach zaś ulegają zużyciu.

Drugą bardzo ozdobną częścią ołtarza są nadbudowy, czyli nastawy ołtarzowe. Rozróżniamy nastawy ołtarzowe zwyczajne i nastawy ołtarzowe zamknięte, tzw tryptyki /ale zdarzają się tryptyki nie zamknięte/. Spotykamy różnego rodzaju tryptyki - klasyczne, symetryczne, asymetryczne, podwójnie lub potrójnie otwierane, których formy i kształty związane są z rozwojem sztuki. W Polsce najpiękniejszy i najbardziej znany tryptyk zobaczyć możemy w kościele Mariackim w Krakowie.

Współczesny człowiek zrezygnował z ozdób, dlatego nowoczesne kościoły posiadają bardzo proste ołtarze bez żadnej nadbudowy. Nie znaczy to wcale, że za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat nie ulegnie zmianie zapotrzebowanie duchowe człowieka i nastawy ołtarzowe w takich czy innych formach zaczną pojawiać się w budowlach sakralnych. Jednak istnienie ich niczego w kościele nie przesądza, albowiem przy ołtarzu istotna jest zawsze mensa.

W kościołach greko-katolickich i prawosławnych przy ołtarzu spotykamy tzw ikonostas oddzielający ołtarz od nawy głównej, w którym znajdują się wspaniałe często dzieła sztuki, tzw ikony.

Innym miejscem liturgicznym w kościele jest chrzcielnica, która także bywa niejednokrotnie dziełem sztuki swojej epoki.

Spotykamy się często z mszami św. odprawianymi w różnych warunkach, niekiedy w świątyniach ku temu przeznaczonych, np msze św. pełne celebrowane przez kapłanów wojskowych. Otóż posiadają oni specjalne zezwolenie na używanie antymensium, czyli relikwii wszytych do tzw korporału.

VI

Ubiór liturgiczny

Kapłan, aby mógł sprawować nabożeństwo liturgiczne, winien mieć na sobie odpowiedni strój liturgiczny, na który składają się: alba, sznur, stuła i ornat względnie kapa.

Alba jest to biała szata sięgająca do kostek, nakładana na sutannę. Sznur /cingulum/ służy do podwiązywania alby, a równocześnie jest symbolem gotowości do drogi i do służby.

Stuła jest swego rodzaju szarfą spływającą z ramion i jest oznaką kapłanstwa /diakon nosi stułę przewieszoną na skos/.

Ornat jest to wierzchnia, długa, ozdobna szata liturgiczna nakładana na albę. Ornaty /podobnie jak i stuły/ wykonywane są w kilku kolorach, co związane jest z używaniem ich w poszczególnych okresach roku liturgicznego, np w okresie Adwentu i Wielkiego Postu kapłan odprawia mszę św. w ornacie koloru fioletowego, w niedziele zwykle roku liturgicznego - koloru zielonego, w święta szczególnie uroczyste używany jest ornat złoty lub biały, w święta Matki Boskiej biały lub błękitny, w święta męczenników - czerwony. Ornat czarny używany jest przy odprawianiu mszy św. żałobnych oraz w Dzień Zaduszny. W trzecią niedzielę Adwentu i w piątą niedzielę Wielkiego Postu spotkać możemy niekiedy ornat koloru różowego. W konfesjonale, niezależnie od pory roku liturgicznego, kapłan nakłada stułę fioletową.

Jeżeli mszę św. w koncelebrze odprawia kilku księży, to wystarczy jeden ornat dla głównego celebransa. Pozostali muszą mieć albę, sznur i stułę. W niektórych bardzo szczególnych przypadkach można nie mieć ornatu, ale na to należy posiadać dodatkową zgodę.

Podczas odprawiania innych nabożeństw /nie dotyczy to mszy św./ zamiast ornatu używa się tzw kapy. W muzeach niejednokrotnie spotykamy królewskie zdobne płaszcze czyli kapy koronacyjne, zbliżone wyglądem do kap liturgicznych. Królowie bardzo często ofiarowywali swe kapy katedrom czy innym kościołom, a tam podłożeniu jednego bądź kilku symboli religijnych używano ich podczas sprawowania nabożeństw.

Komża koloru białego /czasem koronkowa/ jest używana do nabożeństw poza mszą św. Bardziej ozdobna komża, jakiej używają biskupi, prałaci i kanonicy nazywa się rokieta /z francuskiego "rochet"/, a pelerynka fioletowa, jaką nosi biskup, prałat lub kanonik, nazywa się mantoletem.

VII

Zakony męskie - struktura i stroje

Na wstępie należałoby określić trzy rodzaje życia zakonnego. Mamy zakonników typu mniszego /np benedyktyni i cystersi/, gdzie każdy klasztor stanowi dla siebie odrębną jednostkę struktury kościelnej. Kto wstępuje do danego klasztoru benedyktynów wie, że będzie tam przebywał do końca życia. Kto wstępuje do cystersów np w Mogile pod Krakowem, w Wąchocku lub Szczyrzycu wie, że przez całe życie będzie przynależał do konkretnego klasztoru. Na czele takiego klasztoru, który nazywa się opactwem, stoi opat. Na terenie Polski spotykamy również opactwa bez opatów. Klasycznym przykładem jest klasztor w Jędrzejowie /cysterski/ na czele z przełożonym domu. Sytuacja taka spowodowana została powstaniowymi represjami rządu carskiego polegającymi na likwidacji opactw.

Opactwa stanowią jak gdyby terytorium wyjęte z diecezji. Opat otrzymuje dodatkowe święcenia opackie i ma prawo nosić pastorał oraz mitrę podobnie jak biskup, ale nie wolno mu np święcić księży. Opat udziela zakonnikom jurysdykcji /prawo słuchania spowiedzi św. i głoszenia kazań/, ale tylko w obrębie swego opactwa, a więc opat w Mogile udziela jurysdykcji cystersom zamieszkałym w Mogile, opat w Szczyrzycu - zakonnikom przebywającym w Szczyrzycu. Nie może czynić tego wymiennie. Opata wybiera się dożywotnio. Jeżeli zestarzeje się i nie jest zdolny sprawować dotychczasowej funkcji, pozostaje mu prawo noszenia mitry i pastorału, ale nie ma już władzy wykonawczej, bo w międzyczasie wybiera się opata młodsze.

Następnym rodzajem życia zakonnego są np franciszkanie, jezuici czy dominikanie, którzy posiadają zupełnie inną strukturę. U nich wstępuje się do zakonu podzielonego na prowincje. W Polsce mamy np osiem prowincji franciszkanów: dwie konwentualne, cztery obserwantów i dwie kapucyńskie. Franciszkanie konwentualni chodzą w czarnych habitach /z zakonu tego wyszedł św. Maksymilian Maria Kolbe/. Mają dwie prowincje na czele z prowincjami urzędującymi w Warszawie i w Krakowie.

Franciszkanie obserwanci chodzą w brązowych habitach. Jak nazwa wskazuje skrupulatnie obserwują reguły św. Franciszka. Posiadają cztery prowincje:

1/ bernardyńską, bo ich prowincjał mieszka przy kościele św. Bernardyna w Krakowie;

2/ reformacką z prowincjałem w Krakowie przy ul. Reformackiej;
3/ Matki Boskiej Wniebowziętej z prowincjałem w Katowicach-Panewnikach;
4/ św. Jadwigi z prowincjałem we Wrocławiu.

Trzecim i najbardziej surowym odłamek franciszkańskim są kapucyni, których łatwo odróżnić od pozostałych, bo chodzą w brązowych habitach z zawieszonymi z tyłu kapucami /kapturami/.

Podobny typ zakonników, gdzie wstępuje się do prowincji, stanowią dominikanie, paulini i inni.

Ojciec prowincjał, który stoi na czele prowincji ma prawo przenosić zakonników z miejsca na miejsce w obrębie prowincji. To jest jak gdyby personalny biskup, ale nie ma on żadnych insygniów biskupich. Wybierany jest na sześć lat. Po sześciu latach składa urząd. Wtedy można go wybrać ponownie, czyli łącznie na 12 lat. Pitem bezapelacyjnie musi ustąpić i na to miejsce wybierany jest inny.

Trzeci, najnowszy styl życia zakonnego stanowią tzw zgromadzenia, do których należą salezjanie, misjonarze, oblaci, pasjoniści itd. Tutaj nomenklatura w obrębie danej jednostki terytorialnej zakonu nie jest tak jednolita, jak w poprzednich dwóch rodzajach życia zakonnego. Na przykład salezjanie utworzyli w Polsce cztery terytorialne jednostki zwane inspektoratami z inspektorami na czele. U misjonarzy ten przełożony nazywa się wizytator.

Rozróżniamy więc najstarsze, o najtrudniejszym trybie życia zakony typu mniszego podzielone terytorialnie na opactwa z opatem na czele; późniejsze zakony typu prowincjonalnego, o równie surowej regule, z prowincjałem na czele; zgromadzenia o nie tak silnych konsekwencjach z wizytatorami, prowincjałami czy też inspektorami na czele.

Najniższą jednostką w strukturze administracji zakonów jest klasztor, któremu przewodzi przełożony. Spotykamy się z różnymi terminami określającymi funkcje przełożonych domów zakonnych. Przeor /np u paulinów na Jasnej Górze/, superior /np u jezuitów/, gwardian /np u franciszkanów w Łagiewnikach pod Łodzią/ - terminy te określają to samo, tzn przełożonego najniższej jednostki typu klasztornego.

Najwyższym zwierzchnikiem zakonu typu prowincjonalnego jest tzw generał, któremu podlegają wszystkie istniejące na świecie domy zakonne danej reguły.

W jaki sposób można zostać zakonnikiem? Otóż kandydat na zakonnika wstępuje do postulatu "wzajemnego przyglądania się", a potem do nowicjatu określonego zakonu i tam w zależności od tego, czy chce być księdzem czy bratem zakonnym odbywa roczny lub dwuletni nowicjat. Przyszły ksiądz po rocznym nowicjacie podejmuje sześcioletnie studia teologiczne, natomiast brat zakonnny po dwóch latach nowicjatu przechodzi do pełnego,

samodzielnego życia zakonnego.

Wśród zakonów istniejących w Polsce rozróżniamy zakony obcego pochodzenia, sprowadzone na przestrzeni dziejów do kraju oraz zakony polskie, założone przez Polaka w kraju /np marianie/ lub na emigracji /np zmartwychwstańcy/.

Ogólnym strojem zakonnym jest habit. Habity mogą być bardzo różne. Najbardziej uroczyste, tzw cuculle, mają benedyktyni. Charakteryzują się one niezwykłą obszernością i dużą ilością fałd. Dawniej benedyktyni posiadali własne tkalnie, w których wyrabiali swe stroje.

Dominikanie, ale tylko polscy, białe habity przewiązują czerwonym pasem, na noszenie których wyraził zgodę papież chcąc uhonorować męczeńską śmierć zakonników sandomierskich podczas najazdu tatarskiego. Jest to specyfikacja typowo polska.

Franciszkanie przy swych czarnych lub brązowych habitach mają białe cingulum /wiązany pasek/, niektórzy przywiązują jeszcze do niego różaniec, jak np paulini. Poza tym franciszkanie charakteryzują się przewiązanymi w pasie sznurami zakończonymi trzema supłami /mogącymi przypominać trzy śluby - ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu zakonnik otrzymujący polecenie od gwardiana całował dolny supeł - symbol posłuszeństwa. Dziś praktyka ta nie jest stosowana./

Przeciętnie zakonnik składa trzy wymienione wyżej śluby. Poprzez pierwszy ślub - ubóstwa - zobowiązuje się nie przywiązywać do rzeczy materialnych. Drugi ślub - czystości - znajduje wyraz w bezżenności i czystości, bo co innego jest bezżenność czyli celibat, a co innego bezwzględna czystość. Trzeci ślub zobowiązuje zakonnika do posłuszeństwa względem przełożonych. Niektóre zakony składają czwarty ślub, np kamilianie, których rozpoznamy po czerwonym krzyżu naszytym na habicie, zobowiązują się pielęgnować chorych zakaźnie nawet w przypadku zarażenia się; trynitarze zobowiązują się do oddania w niewolę w zamian za innego jeńca, np ojca rodziny. Podobnie jezuita składa czwarty ślub. Św. Ignacy Loyola zakładając zakon ślubował Bogu pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Przyrzeczenia nie mógł wykonać, ponieważ Ziemia Św. była w tym czasie okupowana przez Turków i wyjazd jego w tej sytuacji nie był możliwy. W związku z tym zmienił swoje pierwsze postanowienie na ślub bezwzględnego posłuszeństwa papieżowi. I tak jezuita w czasach, kiedy powstał rozłam w Kościele rzymsko-katolickim /działalność Lutera, Kalwina i in/ stanowili kompanię, która zawsze stała wiernie przy papieżu. Pierwotna hiszpańska nazwa zakonu brzmiała Compagna di Jesu. Dziś tworzą Towarzystwo Jezusowe - w języku polskim skrót TJ, a w łacińskim SJ - Societas Jesus. W Polsce mamy dwie prowincje jezuitów - Mazowiecką z siedzibą w Warszawie i Małopolską w Krakowie.

VIII

Zakony żeńskie - struktura i stroje

Struktura zakonów żeńskich jest bardzo podobna do struktury zakonów męskich. Mamy więc najstarsze zakony tworzące zwarte jednostki typu mniszego, gdzie dziewczyna jeżeli wstąpi do danego klasztoru, np wizytek, dominikanek klauzurowych, karmelitanek klauzurowych, klarysek - to będzie tam przebywała do końca życia. Dalej rozróżniamy zakony kontemplacyjne i czynne. Na czele zakonu kontemplacyjnego może stać ksieni /np u benedyktynek w Staniątkach pod Krakowem/ - damski odpowiednik opata, z tym, że nie posiada żadnych uprawnień opackich, ale może chodzić z pastorałem, a zamiast mitry i infuły nosi np lisi kołpak. Wspólną cechą zakonów kontemplacyjnych czyli klauzurowych jest dożywotnia decyzja pozostawiania za klauzurą, a tylko pewna grupa sióstr /tzw kołowe/ pełniąc posługi wychodzi poza klasztor.

Natomiast zakony czynne charakteryzuje nastawienie do konkretnej działalności. I tak zakonami o specyfikacji szkolnej są np urszulanki czarne i ss Notre Dame; o specyfikacji szpitalnej są ss Św. Rodziny z Bordeaux i szarytki; dla prowadzenia przedszkoli i sierocińców są ss Jadwizanki czy elżbietanki. To ukierunkowanie zakonów czynnych znajduje swój wyraz w regule i konstytucjach zakonnych.

Zarówno w zakonach kontemplacyjnych, jak i w zakonach czynnych oraz zgromadzeniach zakonnych zakonnice wiążą się ślubami czasowymi albo wieczystymi. Po nowicjacie i okresie ślubów czasowych /tzw juniorat/ zakonnica składa śluby wieczyste, wiążące do końca życia. Jedynie u ss szarytek siostry składają śluby czasowe, corocznie odnawiane przez cały czas przynależności do zakonu.

Również i wśród zakonów żeńskich mamy zakony pochodzenia polskiego, tzn założone przez Polki albo na terenie Polski, np albertynki, urszulanki szare /które są pewnym odłamem czarnych urszulanek, ale o specyfikacji wybitnie polskiej; określenia "czarne" i "szare" pochodzą od koloru habitów/. Natomiast do zgromadzeń zakonnych żeńskich rodzimego pochodzenia należą m.in. ss niepokalanki /prowadzą licea w Wałbrzychu i w Szymanowie pod Warszawą/, ss nazaretanki /prowadzą liceum w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej/, ss zmartwychwstanki /prowadzą liceum w Warszawie na Żoliborzu/.

Specyfikacją zakonów żeńskich w Polsce jest fakt, że istnieje 18 zgromadzeń zakonnych tzw bezhabitowych, które już od samego założenia nie przewidywały noszenia habitu zakonnego. Zgromadzenia te w 2 poł. XIX w. założył o. Honorat Koźmiński /kapucyn/.

Forma składania ślubów zakonnych może mieć charakter bardzo uroczysty,

w obecności biskupa względnie jego delegata, albo charakter uproszczony.

Ogólnymi strojami zakonów żeńskich są habity, które w ostatnich czasach przeszły znaczną ewolucję mającą na celu /z szeregu względów/ uproszczenie stroju. I tak np jeszcze kilkadziesiąt lat temu ss szarytki w Polsce jako habit nosiły strój mieszczański z XVII w., a na głowy nakładały bardzo szeroki kornet /dziś już tego nie spotykamy/. Najprostsze habity mają polskie ss urszulanki szare /wyglądem zbliżone do harcerskiego munduru/. Niektóre zakony poza habitem używają dodatkowych strojów, np ss niepokalanki chodzą w zasadzie w białych habitach, ale kiedy idą do kaplicy odmawiać brewiarz nakładają błękitne pelerynki.

Dr Jerzy Pawlik

Aneks

EPISKOPAT POLSKI /w dn.15 V 1986 r./

I. Archidiecezja w Białymstoku

Bp Edward KISIEL - administrator apostolski

Bp Edward OZOROWSKI - biskup pomocniczy

II. Diecezja Chełmińska /z siedzibą w Pelplinie/

Bp Marian Przykucki - ordynariusz

Bp Zygfryd KOWALSKI, Bp Henryk MUSZYŃSKI, Bp Andrzej SLIWŃSKI - biskupi pomocniczy

III. Diecezja Częstochowska

Bp Stanisław NOWAK - ordynariusz

Bp Tadeusz SZWAGRZYK, Bp Franciszek MUSIEL, Bp Mirosław KOŁODZIEJCZYK - biskupi pomocniczy

IV. Diecezja w Drohiczynie

Bp Władysław JĘDRUSZUK - administrator apostolski

V. Diecezja Gdańska

Bp Tadeusz GOČŁOWSKI - ordynariusz

Bp Zygmunt PAWŁOWICZ - biskup pomocniczy

VI. Archidiecezja Gnieźnieńska

Arcbp Józef Kardynał GŁEMP - ordynariusz, Prymas Polski

Bp Jan CZERNIAK, Bp Jan MICHALSKI, Bp Jerzy DĄBROWSKI, Bp Jan NOWAK - biskupi pomocniczy, Bp Szczepan WESOŁY - delegat Episkopatu d/s Duszpasterstwa wśród Polonii

VII. Diecezja Gorzowska

Bp Paweł SOCHA - biskup pomocniczy

VIII. Diecezja Katowicka

Bp Damian ZIMON - ordynariusz, Bp Herbert BEDNORZ - biskup senior, Bp Józef KURPAS, Bp Czesław DOMIN, Bp Janusz ZIMNIAK - biskupi pomocniczy

IX. Diecezja Kielecka

Bp Stanisław SZYMECKI - ordynariusz

Bp Jan GURDA, Bp Mieczysław JAWORSKI - biskupi pomocniczy

X. Diecezja Koszalińsko-Kołobrzaska

Bp Ignacy JEŻ - ordynariusz

Bp Tadeusz WERNO, Bp Piotr KRUPA - biskupi pomocniczy

XI. Archidiecezja Krakowska

Arcbp Franciszek Kardynał MACHARSKI - ordynariusz

Bp Julian GROBLICKI, Bp Jan PIETRASZKO, Bp Stanisław SMOLEŃSKI,

Bp Albin MAŁYSIAK, Bp Kazimierz GÓRNY - biskupi pomocniczy

XII. Archidiecezja w Lubczowie

Bp Marian JAWORSKI - administrator apostolski

XIII. Diecezja Lubelska

Bp Bolesław PYLAK - ordynariusz

Bp Piotr HEMPEREK /Rektor KUL/, Bp Jan SRUTWA, Bp Ryszard KARPIŃSKI - biskupi pomocniczy

XIV. Diecezja Łomżyńska

Bp Juliusz PAETZ - ordynariusz

Bp Tadeusz ZAWISTOWSKI, Bp Edward Eugeniusz SAMSEL - biskupi pomocniczy

XV. Diecezja Łódzka

Bp Władysław ZIÓLEK - ordynariusz

Bp Józef ROZWADOWSKI - biskup senior

Bp Jan Wawrzyniec KULIK, Bp Bohdan BEJZE - biskupi pomocniczy

XVI. Diecezja Opolska

Bp Alfons NOSSOL - ordynariusz

Bp Antoni ADAMIUK, Bp Jan WIECZOREK, Bp Gerard KUSZ, Bp Jan BAGIŃSKI - biskupi pomocniczy

XVII. Diecezja Płocka

Bp Bogdan SIKORSKI - ordynariusz

Bp Zygmunt KAMIŃSKI - koadiutor

Bp Jan WOSIŃSKI, Bp Roman Adam MARCINKOWSKI - biskupi pomocniczy

XVIII. Archidiecezja Poznańska

Arcbp Jerzy STROBA - ordynariusz

Bp Stanisław NAPIERAŁA, Bp Zdzisław FORTUNIAK - biskupi pomocniczy

XIX. Diecezja Przemyska

Bp Ignacy TOKARCZUK - ordynariusz

Bp Bolesław TABORSKI, Bp Tadeusz BŁASZKIEWICZ, Bp Stefan MOSKWA - biskupi pomocniczy

XX. Diecezja Sandomiersko-Radomska

Bp Edward MATERSKI - ordynariusz

Bp Walenty WOJCIK, Bp Adam ODZIMEK - biskupi pomocniczy

XXI. Diecezja Szczecińsko-Kamieńska

Bp Kazimierz MAJDANSKI - ordynariusz

Bp Jan GAŁECKI, Bp Stanisław STEFANEK - biskupi pomocniczy

XXII.- Diecezja Podlaska /Siedlecka/

Bp Jan MAZUR - ordynariusz

Bp Wacław SKOMORUCHA - biskup pomocniczy

XXIII. Diecezja Tarnowska

Bp Jerzy ABLEWICZ - ordynariusz

Bp Piotr BEDNARCZYK, Bp Józef GUCWA, Bp Władysław BOBOWSKI - biskupi pomocniczy

XXIV. Archidiecezja Warszawska

Arcbp Józef Kardynał GLEMP - ordynariusz

Arcbp Bronisław DĄBROWSKI - sekretarz Episkopatu

Bp Jerzy MODZELEWSKI, Bp Władysław MIZIOŁEK, Bp Zbigniew Józef KRASZEWSKI, Bp Kazimierz ROMANIUK, Bp Marian DUŚ - biskupi pomocniczy

XXV. Diecezja Warmińska /Olsztyńska/

Bp Jan Władysław OBLAK - ordynariusz

Bp Edmund PISZCZ - administrator

Bp Julian WOJTKOWSKI, Bp Wojciech ZIEMBA - biskupi pomocniczy

XXVI. Diecezja Kujawska /Włocławska/

Bp Jan ZAREBA - ordynariusz

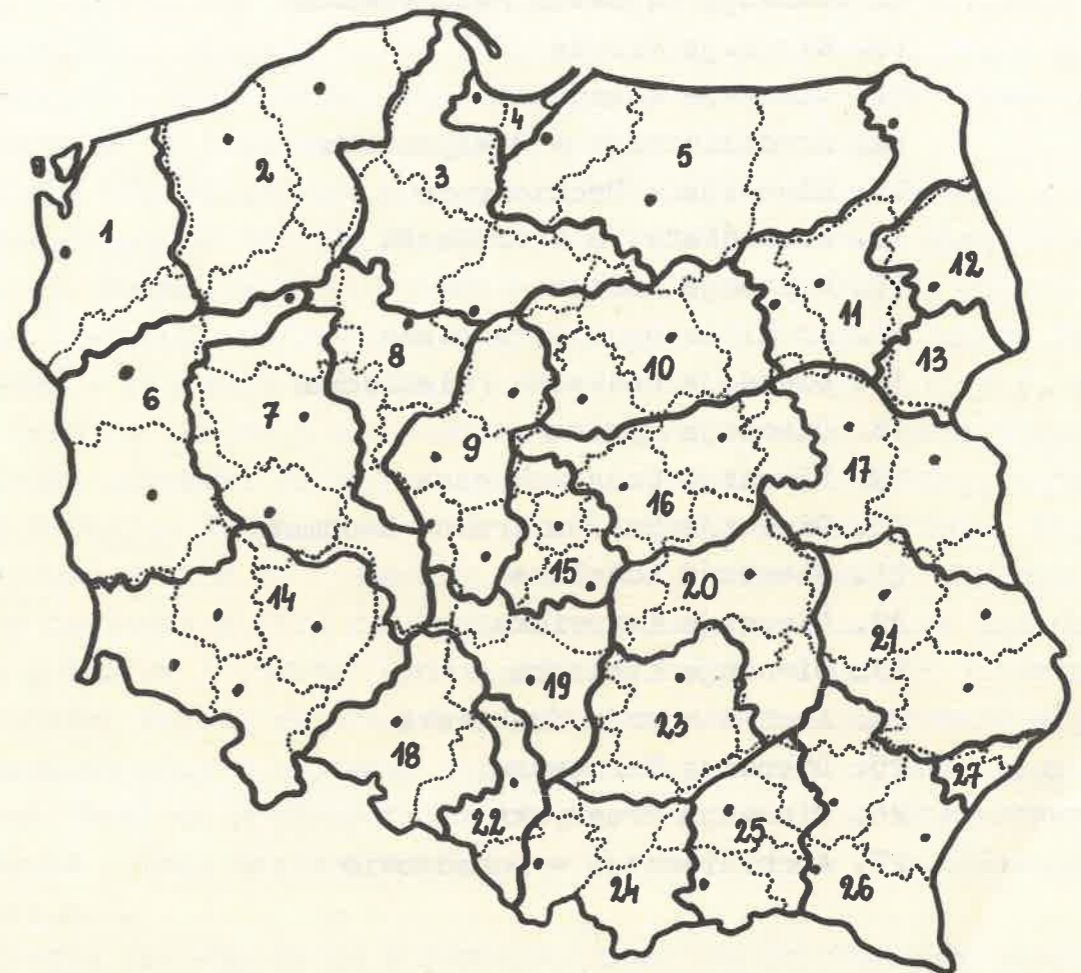
Bp Czesław LEWANDOWSKI, Bp Roman ANDRZEJEWSKI - biskupi pomocniczy

XXVII. Archidiecezja Wrocławska

Arcbp Henryk Roman Kardynał GULBINOWICZ - ordynariusz

Bp Tadeusz RYBAK, Bp Adam DYCZKOWSKI, Bp Józef PAZDUR - biskupi pomocniczy

Diecezje w Polsce



Linia ciągłą oznaczono granice diecezji
 Linia przerywaną - granice województw
 Kropkami - stolice województw

Legenda do mapki

1. Diecezja Szczecińsko - Kamieńska
2. Diecezja Koszalińsko - Kołobrzeska
3. Diecezja Chełmińska
4. Diecezja Gdańska
5. Diecezja Warmińska
6. Diecezja Gorzowska
7. Archidiecezja Poznańska
8. Archidiecezja Gnieźnieńska
9. Diecezja Kujawska /Włocławska/
10. Diecezja Płocka
11. Diecezja Łomżyńska
12. Archidiecezja w Białymstoku
13. Diecezja w Drohiczynie
14. Archidiecezja Wrocławska
15. Diecezja Łódzka
16. Archidiecezja Warszawska
17. Diecezja Podlaska /Siedlecka/
18. Diecezja Opolska
19. Diecezja Częstochowska
20. Diecezja Sandomiersko- Radomska
21. Diecezja Lubelska
22. Diecezja Katowicka
23. Diecezja Kielecka
24. Archidiecezja Krakowska
25. Diecezja Tarnowska
26. Diecezja Przemyska
27. Archidiecezja w Lubaczowie

Trasa dla Ciebie

OD ROGOWA PRZEZ REZERWATY LEŚNE DO ROGOWA

Trasa dla miłośników przyrody - prowadzi przez lasy doświadczalne, tereny badań naukowych z dziedziny gospodarki leśnej, mija rezerwaty i pomniki przyrody.

Przebieg 12 km trasy jest następujący:

ROGÓW /PKP/ - Kiełbasa - Ośrodek Lasów Doświadczalnych - rezerwat "Zimna Woda" - Przyłek Duży - rezerwat "Doliska" - gajówka "Doliska" - Józefów - ROGÓW /PKP/

Rogów - stacja PKP na linii Koluszki - Skierniewice. Miejscowość znana od 1394 r. Obecnie osada składająca się z trzech części: Rogów "przy stacji" - osada kolejarzy; Rogów wieś - dawna wieś folwarczna; Rogów "majątek" - położony przy szosie Brzeziny - Jeżów.

Od stacji PKP kierujemy się w lewo i dalej za drogowskazem w prawo drogą prowadzącą do Ośrodka Lasów Doświadczalnych. Przy skrócie drogi w lewo - po prawej kaplica z 1906 r. Dalej trasa prowadzi wzdłuż zabudowań wsi Kiełbasa do Ośrodka. Znajduje się tutaj Leśny Zakład Doświadczalny SGGW - Akademii Rolniczej w Warszawie, założony w 1925 r. Na terenie Ośrodka znajduje się muzeum leśne, alpinarium i arboretum. Muzeum leśne gromadzi zbiory z dziedziny entomologii leśnej, łowiectwa, botaniki leśnej, a także narzędzia pracy używane w leśnictwie. Alpinarium powstało w 1958 r. i zawiera bogatą kolekcję roślin skalnych. Arboretum powstało w 1923 r. Na dużej powierzchni znajduje się bogata kolekcja gatunków i odmian roślin, głównie drzew ze strefy umiarkowanej wszystkich części świata. Przy budynku mieszkalnym rośnie piękny buk o obwodzie ok. 4 m - pomnik przyrody. Na terenie ośrodka głąz z tablicą: "Pamięci wybitnych leśników profesorów SGGW Władysława Jedlińskiego i Jana Miklaszewskiego, w 50-lecie Lasów Doświadczalnych. Rogów 1971 r."

Od ośrodka idziemy drogą w kierunku lasu. Za ogrodzeniem ośrodka skręcamy w lewo na asfaltową drogę prowadzącą przez las wzdłuż ogrodzenia. Mijamy ogrodzenie i przecinający tuż za nim drogę dukt. Następnie przecinamy drogę leśną prowadzącą w prawo do Jasienina Dużego. Dalej mijamy dwa dukty przecinające drogę i dochodzimy do trzeciego duktu odchodzącego w lewo. Tutaj skręcamy w lewo. Po chwili spotykamy po prawej tablicę "Rezerwat przyrody". Znajdujemy się w rezerwacie leśnym "Zimna Woda".

Jest to rezerwat o pow. 5,72 ha, utworzony w 1954 r. dla ochrony boru mieszanego. Położony na łagodnie wzniesionym obszarze moreny dennej. W drzewostanie przeważa dąb bezszypułkowy - znacznie rzadszy

od pospolitego dębu szypułkowego - w wieku ok.200 lat,któremu towarzyszy sosna pospolita w wieku ok.150 lat.

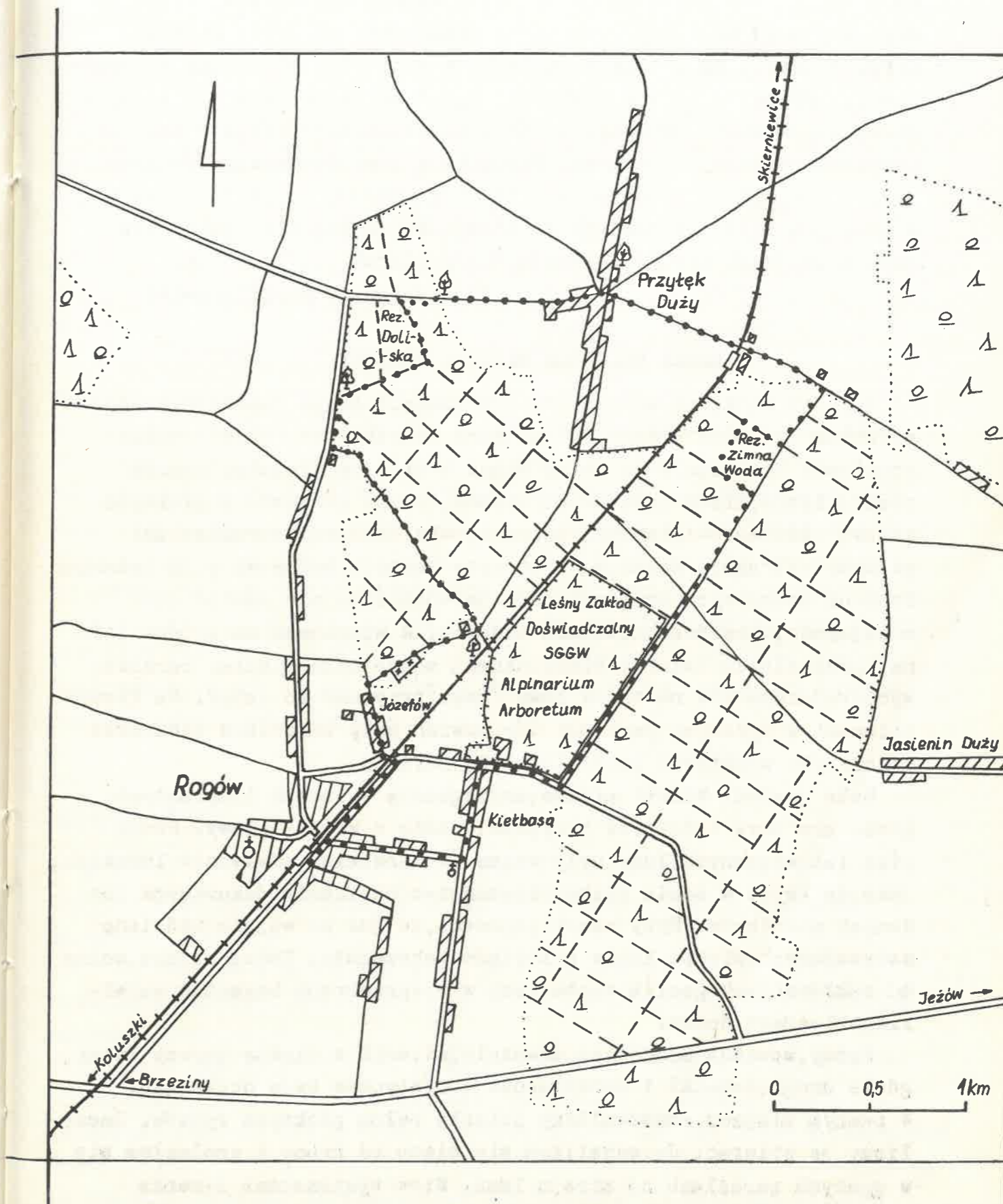
Idziemy leśną drogą skrajem rezerwatu. Skracamy na pierwszą drogę w prawo, prowadzącą wśród pięknych okazów dębów. Obchodzimy rezerwat skręcając w pierwszą drogę w prawo i wychodzimy nią na drogę, którą doszliśmy do rezerwatu. Tutaj skręcamy w lewo i po chwili wychodzimy z lasu na szeroką drogę, na którą skręcamy w lewo. Drogą tą, początkowo prowadzącą skrajem lasu, dochodzimy do przejazdu kolejowego. Przecinamy przejazd i idziemy dalej prosto. Po lewej krzyż z 1911 r. Dochodzimy do poprzecznej drogi prowadzącej przez wieś Przytek Duży. Nieopodal po prawej, przy drodze wiejskiej, rośnie "lipa Reymonta" - pomnik przyrody o obwodzie 4,85 m /mierzona w 1985 r./.Lipa drobnolistna, którą upodobał sobie pisarz i pod którą prowadził rozmowy z miejscowymi chłopami, gdy mieszkał w tych stronach.

Idziemy dalej prosto koło Domu Kultury im.Wł.Reymonta i szkoły drogą prowadzącą w kierunku lasu. Na skraju lasu po prawej stronie drogi rośnie dąb o obwodzie 2,4 m. W lesie skręcamy w lewo w pierwszą drogę leśną. Droga ta zmienia kierunek na równoległy do drogi przecinającej las. Przy słupku 80/81/82 skręcamy w lewo na drogę leśną. Znajdujemy się w rezerwacie "Doliska" położonym po prawej stronie drogi. Rezerwat ten o pow.3,1 ha utworzony został w 1954 r. dla ochrony naturalnego stanowiska jodły na północnej granicy jej zasięgu. W okresie międzywojennym teren ten został wytypowany na rezerwat przez prof. W.Niedziałkowskiego. W kilkuwarstwowym drzewostanie najwyższą warstwę tworzą sosna, świerk i jodła w wieku od 130 do 150 lat. Nieliczne jodły przewyższają wysokością inne drzewa. Świerki tworzą jedną z nielicznych ocalałych populacji tego gatunku w pobliżu granicy zasięgu.

Idąc dalej skrajem rezerwatu skręcamy w prawo na drogę leśną w miejscu, gdzie nasza droga skręca w lewo. Idziemy dalej skrajem rezerwatu. Tutaj z drogi widać wspaniałe okazy jodeł. Opuszczamy rezerwat przy tablicy "Rezerwat przyrody" podążając dalej leśną drogą w tym samym kierunku.

W opracowanym przez Jana Szymańskiego folderze "Chronione obiekty przyrodnicze w województwie skierniewickim", wydany przez Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody /do użytku wewnętrznego/ rezerwat "Doliska" na mapce umieszczony jest koło wsi Jasień - ok.4 km od właściwego położenia rezerwatu.

Dochodzimy do wolno rosnącego na małej polanie pięknego okazu dębu o obwodzie 2,9 m. Tutaj skręcamy w lewo i idąc dalej skrajem lasu dochodzimy do gajówki "Doliska". Skręcamy w lewo na drogę prowa-



dzącą skrajem lasu. Droga ta skręca następnie w prawo i powoli zagłębia się w las. Piękną leśną drogą dochodzimy do zabudowań po prawej i skraju lasu. Obok rośnie dąb o obwodzie 3,1 m. Tutaj skręcamy w prawo na drogę prowadzącą wzdłuż ogrodzenia. Droga ta doprowadza do wojennego cmentarza położonego po lewej stronie drogi, w lesie. Na głazie narzutowym w kształcie zbliżonym do sześciokąta, o obwodzie 10 m i wysokości 2,5 m napis: "Nieznanemu żołnierzowi Rogowianin". Wychodzimy na ulicę Świerczewskiego w osadzie Józefów należącej do Rogowa. Ulicą tą w lewo dochodzimy do przejazdu kolejowego. Przechodzimy na drugą stronę torów i skręcając w prawo na szosę dochodzimy do stacji PKP w Rogowie. Naprzeciw dworca znajduje się restauracja "Jarzębinka".

Zbigniew Parafianowicz

LEŚNA PRZYGODA MŁODEGO TURYSTY

Było to zaraz po wojnie. Trwała jeszcze akcja osiedlania repatriantów z za Buga i Sanu na Ziemiach Odzyskanych. Mnie z moimi rodzicami los rzucił na Dolny Śląsk w okolice Kłodzka. Kraina piękna, żyzna, gleba pszenno-buraczana, tereny góryste z pięknymi lasami liściasto-iglastymi, poprzecinane licznymi strumieniami pełnymi pstrągów. Bogactwo zwierzyny leśnej. Bogactwo runa leśnego. Co krok można było spotkać sarnę, jelenia, lisa, nie mówiąc już o zajęcach, wiewiórkach, kunach leśnych. A wieczorem na drodze leśnej przy blasku latarki kieszonkowej można było spotkać borsuka wybierającego się na nocne łowy /jego przysmak to żaby/. Na łysych polanach w wyższych partiach Gór Sowich przy odrobinie szczęścia można było wypatrzeć przez lornetkę muflona.

Była jesień. Widoki piękne, szczególnie w lasach liściastych, gdzie gra barw i kolorów przyprawić może o zawrót głowy. Przez pięć lat wojennych lasy były wolne od wszelkich odwiedzin ludzkich, jako że kryły w sobie niebezpieczeństwo spotkania dezertersów lub innych maruderów. Były nawet pogłoski, że już po wojnie widziano wałęsających się po lesie rozbitków Wehrmachtu. Toteż natura, wolna od zakłóceń, wzbogaciła tamte lasy w nieprzebrane bogactwo wszelkiego leśnego dobra.

Myśmy, wówczas młodzi, co odważniejsi, szli w piękne tereny leśne, gdzie drogi, ścieżki i oznakowania turystyczne były doskonałe. W pewnym miejscu napotkaliśmy polankę pełną pięknych rydów. Zaczęliśmy je zbierać. Ja oddaliłem się nieco od grupy i znalazłem się w gęstych zaroślach na skraju lasu. Wtem wystraszona sarenka odskoczyła kilka kroków i znikła w zaroślach. Pozostało po niej

ciepłe jeszcze legowisko w trawie. Idąc w kierunku, gdzie sarenka znikła, zobaczyłem ją ponownie, jak stała i patrzyła na mnie swymi ślicznymi, wilgotnymi oczami. Rozpoznałem, że był to koziołek, tegoroczny młody koziołek. Dostrzegłem bowiem na jego głowie wystające omszałe zgrubienia, czyli tak zwane porostki. Schyliłem się, zerwałem pęk rosnących wokół ziół i z wyciągniętą ręką począłem wolno i bezszelestnie posuwać się w kierunku stojącego i patrzącego na mnie koziołka. Odskoczył kilka kroków, stanął i znów patrzył w moim kierunku. Ja jak urzeczony posuwałem się ciągle naprzód. W pewnej chwili koziołek zapatrzony w pęk ziół trzymany w mej dłoni pozwolił mi zbliżyć się do siebie tak blisko, że uchwyciłem go za rożki. Począł się wyrwać całą mocą, ale ja byłem silniejszy. Odpiąłem pasek i założyłem mu na szyję, abym mógł go prowadzić, postanowiłem bowiem odprowadzić koziołka do leśniczówki, której zabudowania widne były przez rzadko rosnące drzewa. Prowadząc, a raczej ciągnąc mocno opierającego się koziołka znalazłem się na zagonie, na którym wieśniaczki wybierały kartofle. I słyszę głos: "A gdzież to pan ciągnie naszego Kubusia?" Stałem zmieszany i dopiero wówczas uświadomiłem sobie, że to był koziołek oswojony. A jedna z kobiet: "Przecież to nasz Kubuś, ulubieniec całej wioski, wychowanek pana leśniczego. On codziennie rano idzie sam do lasu, a wieczorem wraca do zagrody". Zawstydzony stałem nie wiedząc, co powiedzieć. Wreszcie przyznałem się lojalnie, iż byłem pewny, że udało mi się złowić żywego koziołka i że dostanę pochwałę, gdy przyprowadzę panu leśniczemu taką zdobycz. Puściłem więc wolno mego koziołka, a on nie tylko że nie uciekał, ale począł spokojnie chrupać rosnącą obok główkę kapusty.

Tadeusz Rębacz

Odeszli od nas

W dniu 1 X 1985 r. środowisko łódzkich "górali" i cały Łódźki Oddział PTTK dotknął bolesny cios. Po krótkiej chorobie odszedł na zawsze Stasio -

Kol. S t a n i s ł a w W I E R Z B O W S K I
wspaniały Człowiek, serdeczny przyjaciel i niezwyklej miary działacz naszego Towarzystwa.

Urodził się dn. 28 I 1908 r. we wsi Sialec w dawnym powiecie pińczowskim. Po ukończeniu niższego gimnazjum i odbyciu służby wojskowej znalazł się w 1933 r. w Łodzi, gdzie podjął pracę w zakładach bawełnianych Horaka w Rudzie Pabianickiej /u "Francuzów" - obecnie są to Zakłady im. Armii Ludowej/. Był też członkiem Polskiego Związku

Zachodniego i Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół".

8 listopada 1939 r. został aresztowany i osadzony w Radogoszczu, skąd w styczniu 1940 r. został skierowany do przymusowej pracy w parowozowni Łódź Kaliska. Pracował tam do końca wojny, a także po wyzwoleniu. W 1947 r. przeszedł do pracy w Biurze Budowy Sieci Najwyższych Napięć, gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1973 r., przez kilkanaście ostatnich lat jako główny księgowy. Działał też społecznie w Kole Sportowym "Energetyk", ale nie wystarczało Mu to. Prowadził niezwykle higieniczny tryb życia, jednocześnie psychicznie potrzebował kontaktu z naturą, z przyrodą, wysiłek fizyczny chciał łączyć z przeżyciem emocjonalnym. Te wszystkie uwarunkowania sprowadziły Stasia do turystyki. 13 lipca 1961 r. zapisał się do PTTK wykupując skierowanie na wędrownie wczasy w Tatrach. Trafił na dobrego przewodnika /ten obóz prowadziła kol. Elfryda Trybowska z Rabki/, dzięki czemu góry stały się Jego pasją i ukochaniem aż do końca. Jednocześnie potrzeba aktywności i potrzeba służenia innym sprawiły, że Kolega Wierzbowski związał się z Łódzkim Oddziałem PTTK jako jeden z najaktywniejszych działaczy. Jego niezwykła skrupulatność połączona z kryształową uczciwością powodowała, że Stasio przez 20 lat działalności pełnił funkcje związane z finansami i z rewizją. Od 1966 r. był członkiem i przewodniczącym Oddziałowej Komisji Rewizyjnej /z dwuletnią przerwą, kiedy był skarbnikiem Oddziału/. Od 1970 do 1985 r. był skarbnikiem Klubu Turystów Górskich "Kosówka", w tychże latach pełnił obowiązki skarbnika rajdów świętokrzyskich. Kto nie miał do czynienia z finansami rajdu czy klubu, w ogóle ze społecznymi pieniędzmi, temu trudno zrozumieć ciężar odpowiedzialności i ogrom "papierkowej roboty", którą Stasio wykonywał wzorowo.

Pełniąc te niewdzięczne funkcje Stasio nie zaniedbywał czynnego uprawiania turystyki, zwłaszcza górskiej. W 1977 r., gdy miał 69 lat, zdobył Górską Odznakę Turystyczną "Za wytrwałość". W 1971 r. uzyskał uprawnienia Przewodnika Turystyki Górskiej, a w 1983 r., na 75-lecie urodzin, mianowany został Honorowym Przewodnikiem Turystyki Górskiej.

Kolega Wierzbowski obsługiwał nie tylko rajdy świętokrzyskie i był nie tylko skarbnikiem. Od 1966 r. nie było praktycznie imprezy, przy organizacji której nie pomagałby. Od początku rajdów jurajskich w 1974 r. aż do czerwca 1985 r. prowadził trasy ciesząc się wyjątkową sympatią młodych uczestników tej imprezy. Był kierownikiem tras na rajdach beskidzkich, sudeckich, ostatnio na rajdzie "Wujcia". Był przez wiele lat praktycznie głównym organizatorem rajdów na raty, prowadził trasy na rajdach do Dobrej, a poza tym chadzał jeszcze na niedzielne wycieczki. W ciągu ostatnich lat Stasio obsługiwał rocznie 10 - 12 większych

imprez, nie licząc "zwykłych" wycieczek, nie licząc pilotowania wczasów w Bukowinie przez kilkanaście zimowych sezonów i nie licząc bieżącej działalności w Komisji Rewizyjnej czy ostatnio w Wojewódzkim Sądzie Koleżeńskim, do którego został wybrany w marcu 1985 r.

Osobnym rozdziałem w życiu i działalności Kolegi Wierzbowskiego był Klub Turystów Górskich "Kosówka". Związany z nim od 1963 r., od 1966 r. w zarządzie, był nie tylko przez 15 lat skarbnikiem. Był duszą Klubu. Organizował nie tylko zloty klubowe, ale także imprezy towarzyskie, zakończenia sezonu i inne, zawsze biorąc na siebie najniewdzięczniejszą rolę gospodarza lokalu i imprezy. Potrafił zawsze znaleźć czas na przygotowanie sali, na zakup upominków czy wręcz materiałów do dekoracji sali. Nie potrafił być beczynny.

Przyzwyczajaliśmy się, że w świetlicy Zakładu Sieci Ciepłej, gdzie zbiera się "Kosówka", Stasio był zawsze pierwszy, zawsze z ujmującym uśmiechem witający wchodzących do sali klubowiczów. I zawsze - gdy my już wychodziliśmy - On zostawał, by poustawić krzesła, doprowadzić lokal do porządku, zamknąć. Nie pozwalał się wyręczać, nie chciał sprawić nikomu kłopotu, przysparzać wysiłku.

Przyzwyczajaliśmy się, że w lokalu Łódzkiego Oddziału PTTK Stasio jest zawsze, zawsze pogodny, zawsze uśmiechnięty, zawsze życzliwy, gotów do pomocy czy do miłej pogawędki. Będzie nam bardzo, bardzo brakować tego uśmiechu...

Koleżanki i koledzy "górale"



Stanisław WIERZBOWSKI (1908-1985)



Kościół farny w Pabłanicach fot. Andrzej Kuropatwa